

CZY GEOGRAFIA JEST NAUKĄ TEOLOGICZNĄ?

Dyskusja o przedmiocie badań geografii i o jej miejscu w systemie nauk trwa chyba od zarania istnienia naszej dyscypliny, przybierając niekiedy bardzo ostre formy. W Polsce ponowne jej ożywienie obserwujemy w ostatnich kilkunastu latach, przy czym głównymi ośrodkami inspirującymi dyskusję stały się Kraków, Łódź i, w mniejszym stopniu, Warszawa. Studiując materiały konferencyjne (np. Domański, Widacki 1999; Lisowski 1999), odnieść można wrażenie, że wnoszą one niewiele nowego, że powtarzane są te same, znane wszystkim od dawna argumenty. Odmiennie wrażenie odnosimy jednak uczestnicząc w konferencjach. Wprawdzie wciąż trwają polemiki między reprezentantami geografii fizycznej i społeczno-ekonomicznej, utyskiwania nad kryzysem geografii, w tym zwłaszcza geografii regionalnej i dydaktyki geografii, wciąż nie brak osób wierzących, że nowoczesne techniki rozwiążą wszelkie problemy wynikające z braku koncepcji itd., ale w dyskusjach pojawił się element jakościowo nowy. Obok rzeczników „jedyniej słusznej racji”, obojętnie której, pojawili się zwolennicy pluralizmu. Uważają oni, między innymi, że funkcjonować może szereg niewykluczających się i równie poprawnych definicji geografii, kładących nacisk na różne jej aspekty, szereg równie zasadnych wewnętrznych podziałów geografii i odmiennych prób znalezienia dla geografii miejsca w ogólnej klasyfikacji nauki. Zachęceni takimi opiniami, pozwałam sobie na skreślenie kilku zdań, w żadnej mierze nie kierowany zamiarem podważenia zaliczania geografii do nauk przyrodniczych, nauk o Ziemi czy też nauk społecznych. Jest to tylko próba zwrócenia uwagi na inne aspekty naszej nauki.

Mimo mnogości definicji geografii, cechuje je spore podobieństwo, co wskazuje nie tylko na jednorodność, ale i znaczną jednolitość dyscypliny, z czego nie zawsze zdajemy sobie sprawę. Niemal wszystkie definicje nacisk kładą na dwa aspekty: relacje przestrzenne i relacje człowieka ze środowiskiem. Eksponuje je m.in. F. Plit (2002) w definicji zamieszczonej w ostatniej wielotomowej

Encyklopedii PWN, ale wcale nie jest w tym oryginalny. Niektórzy geografowie główny nacisk kładą na przestrzenny aspekt geografii, jak na przykład S. Leszczycki (1964, geografia badająca przestrzenne zróżnicowanie powłoki Ziemi) czy W. Wilczyński (2003, s. 62 „dotyczy całokształtu zjawisk w aspekcie ich rozmieszczenia na powierzchni Ziemi”). Inni akcentują relacje człowieka ze środowiskiem geograficznym (np. Dumanowski 1981). Jest to jednak bardziej spór o wagę każdego z tych dwóch aspektów, a zwolennikom drugiego podejścia nie odmawia się prawa do nazywania się geografami, toteż oba nurty uznać można za wzajemnie się uzupełniające.

Współczesna geografia, wbrew temu, co twierdzi W. Wilczyński (2003), kształtowała się w dużej mierze pod wpływem nie tyle idei romantycznych, ile oświeceniowych i pozytywistycznych. Fakt ten, jak też charakterystyczne dla naszej dyscypliny zamiłowanie do szczegółowej analizy, wręcz gubienia się w szczegółach, niechęć do wszelkich syntez – wszystko to sprawiło, że geografowie unikali wszelkich sformułowań, na podstawie których można byłoby postawić im zarzut teleologii, nie mówiąc już o zarzucie czerpania inspiracji z teologii. Zdarzały się wprawdzie postawy odmienne, na przykład wśród wielkich geografów niemieckich XIX w., ale należały one do rzadkości. Znacznie częściej jednak nawet ludzie głęboko przeżywający swoją wiarę nie dawali tego poznać w swej działalności naukowej. W rezultacie tej ostrożności i zamiłowania do szczegółów, poza geografiami rodziły się tak geograficzne szerokie koncepcje, jak Ernesta Renana o roli środowiska przyrodniczego w powstaniu i rozwoju religii czy też wszelkie koncepcje dotyczące kręgów cywilizacyjnych i konfliktów między cywilizacjami, od Oswalda Spenglera po Samuela Huntingtona włącznie. Znamienna jest także znikoma liczba podręczników geografii religii w porównaniu z liczbą podręczników dotyczących np. geografii kultury, zdrowia, nie mówiąc już o turystyce. Niewątpliwie, wynika to także z faktu, iż przedmiot badania jest tu niesłychanie trudny do uchwycenia. Klasycznym przykładem może być praca P. Deffontaines'a (1948), dotycząca nie tyle nawet religii, co obiektów kultu i wpływu religii na życie gospodarcze i przemieszczenia ludzi. Właściwy przedmiot badania zdaje się wymykać autorowi. Sporządzić też można bardzo długą listę prac z geografii ludności, gdzie przy omawianiu cech charakterystycznych mieszkańców jakiegoś obszaru o strukturze religijnej nawet się nie wspomina bądź też czyni się to bardzo pobieżnie i w końcowych na ogół rozdziałach. Na liście tej znalazłyby się prace wywodzące się nie tylko z bloku komunistycznego, ale nie mniej licznie z Zachodu, podyktowane zasadą *political correctness*. Do jakich absurdów prowadzić może taka postawa, świadczy fakt, że gdy jeden z profesorów geografii regionalnej, latynoamerykanista z Uniwersytetu Warszawskiego, publicznie oświadczył, że inspiracją jego badań jest piękno przyrody, w której widzi przejaw Bożej wszechmocy i dobroci, został posądzony o wyznawanie jednej z religii Wschodu.

Nie wydaje się, aby przedstawiony wyżej obraz w geografii światowej ulegał jakościowej zmianie w ciągu ostatnich kilkunastu lat, mimo panującej tam wyraźnej tendencji do humanizacji geografii. Polska jest pewnym wyjątkiem,

ale i tu zawodowe zainteresowanie geografów religią ogranicza się głównie do Uniwersytetu Jagiellońskiego. Wielka w tym zasługa Profesora Antoniego Jackowskiego, który stworzył zespół, doprowadził do powstania Zakładu Geografii Religii, opublikowania wielu prac, zwieńczonych dziełami syntetycznymi, za które uważam m.in. *Świętą przestrzeń świata* (Jackowski 2003) oraz *Religie świata. Szlaki pielgrzymkowe* (Jackowski, Sołjan, Bilka-Wodecka 1999). Poza Krakowem przykłady takich zawodowych zainteresowań są sporadyczne.

Geografia religii otwiera ogromne perspektywy badawcze, może być traktowana bardzo szeroko, ale zainteresowania geografów religią mogą być znacznie większe. Z inspiracji religijnych geografowie czerpali niejednokrotnie, często nie zdając sobie z tego sprawy. Klasycznym przykładem takich inspiracji jest posybilizm geograficzny, który, zrodzony we Francji w początkach XX w., szybko uznany został przez większość geografów za kierunek najbardziej naturalny i najlepiej oddający ducha naszej dyscypliny. Zgodnie z tezami posybilizmu, środowisko przyrodnicze oferuje człowiekowi, a ściślej – społecznościom, różne możliwości (*possibilités*) działania, spośród których dokonywany jest wybór. Wybór ten nie jest nigdy w pełni wolny, zależy m.in. od stopnia rozpoznania zasobów i walorów środowiska, od możliwości technicznych, którymi dysponuje społeczność, jej organizacji wewnętrznej, emocjonalnego związku ludzi z ziemią, na której żyją itd. Ostatecznie jednak decydującą rolę odgrywa człowiek (Vidal de la Blache 1922). Takie ujęcie relacji między człowiekiem i środowiskiem przyrodniczym jest głęboko zakorzenione w chrześcijańskiej tradycji: człowiek obdarzony został wolną wolą, dokonuje nieustannych wyborów spośród różnych możliwych dróg postępowania. Chrześcijanin jest osobą wciąż poszukującą, a Bóg szanuje jego wolność. Dlatego posybilizm geograficzny mógł się narodzić i rozwijać w zlaicyzowanej, ale wciąż korzystającej z chrześcijańskiej kultury Francji, ale trudne do wyobrażenia byłoby jego powstanie w którymś z państw cywilizacji islamu, gdzie dominuje, głęboko deterministyczny, wzorzec biernego poddania wyrokom Allacha, a człowiek nie może nic począć wobec tego, co zostało mu przeznaczone – kadar (o posybilizmie por. Plit 1990).

Pytanie o relacje łączące człowieka ze środowiskiem przyrodniczym jest jednym z kluczowych zagadnień geografii. Pytanie o relacje łączące człowieka z pozostałymi elementami Bożego Stworzenia należy już do teologii, choć – niewątpliwie – nie jest to najważniejsze zagadnienie przez nią roztrząsane. Pytania te w znacznej mierze dotyczą tego samego, bowiem środowisko przyrodnicze (przyroda) stanowi część Stworzenia, jednak każda z dyscyplin stara się na nie odpowiedzieć, posługując się swymi własnymi metodami. Oczywiście, metod tych nie da się przenieść do drugiej dyscypliny, problemy badawcze dotyczą innych relacji, a stopień ogólności udzielanych odpowiedzi też różni się istotnie. Mimo to wydaje się, że geografia mogłaby sporo skorzystać, co najmniej śledząc, co dzieje się w tym zakresie w teologii. Niektóre ze stawianych przez nią pytań można byłoby zapewne transformować na grunt geografii. Tymczasem większość geografów pozostała jakoś na uboczu. Nie włączyliśmy się na przykład do głośnej w latach 60. i 70. minionego wieku polemiki z tezą L.

White'a (1967), jakoby chrześcijaństwo w jakościowy sposób przyczyniło się do degradacji środowiska przyrodniczego na Ziemi. Nawet nauczanie papieskie na temat odpowiedzialności na degradację środowiska przyrodniczego wydaje się w naszym gronie mało znane.

Jak napisano wcześniej, drugi wątek rozważań geografii to badanie rozmieszczenia zjawisk i obiektów w przestrzeni, poszukiwanie prawidłowości przestrzennych, innymi słowy – szukanie ładu w przestrzeni. Znamienne jednak, iż bardzo rzadko stawiane są pytania wartościujące. Wprawdzie sformułowania typu „korzystne warunki”, „niesprzyjające warunki” używane są powszechnie, być może nawet stały się one swoistymi geograficznymi sloganami, to sprecyzowanie, co się za nimi kryje, niejednokrotnie nastęcza sporo trudności. Podejmowane są rozliczne próby oceny środowiska przyrodniczego, ale dotyczą one zwykle niewielkich obszarów i tylko jednego wybranego elementu (np. szaty roślinnej, klimatu), do tego pod kątem jednego ledwie rodzaju ludzkiej działalności, na ogół produkcji. Niekiedy zawężenie jest jeszcze większe i oceny dotyczą jednego tylko z działów produkcji (przykładem może być ocena rolniczej przydatności gleb lub waloryzacja ukształtowania terenu pod kątem rozwoju turystyki). Nawet takie oceny dalekie są od precyzji, często ograniczają się do ustawienia szeregu „od najlepszego do najgorszego”, rankingów punktowych, gdzie odległości między poszczególnymi klasami wcale nie muszą być równe.

O ile jednak odnotować należy znaczny postęp w zakresie kwantyfikacji takich właśnie ocen szczegółowych, to niewiele jest prób odpowiedzi na pytania podstawowe: jaka jest wartość przestrzeni, po prostu wolnej przestrzeni, oraz: jakie kategorie wartości należy uwzględniać w naszych ocenach? Na te pytania sama geografia odpowiedzieć nie potrafi, konieczne jest sięgnięcie do aksjologii, a pomocne może być też odwołanie się do wartości, które określić można mianem teologicznych. Geografowie w swych pracach raczej sporadycznie odwołują się do aksjologii, przy czym czynią to w różnych celach. Józef Wojtanowicz stawia wprawdzie teleologiczne pytanie: „*Po co?*”, ale jego rozważania o wartościach dotyczą głównie wartości niesionych przez geografę. Jest to pod wieloma względami typowy apologetyczny tekst geograficzny. Znacznie trudniejsze pytania, między innymi o wartość przestrzeni, o rolę prawdy i dobra w badaniach geograficznych, o zasadność podejmowania w ramach geografii społecznej prób utworzenia geografii miłości, a nie tylko geografii zbrodni czy też przestępczości, znajdziemy w artykułach M. Jakubowskiego (np. Jakubowski 1985). Podobne rozważania, i to podnoszone przez kilku autorów, pojawiają się też w książce *Człowiek bliżej Ziemi* (Pulinowa 1996). We wspomnianych pracach postawione zostały pytania, ale znacznie trudniej znaleźć w nich odpowiedzi, a kto wie, czy nie jeszcze trudniej – propozycje wzorców postępowania, zarówno jeśli chodzi o dobór metody badawczej (metodyczne), jak i szerzej – założenia metodologiczne. Niewątpliwie, na większość z tych pytań musimy odpowiadać samodzielnie. Jednak mimo niedoskonałości tych prac, niekiedy może nawet nadmiernej chęci moralizatorstwa, znacznie poważniejszym mankamentem jest fakt, że mamy ich tak niewiele, a do tego pozostają one mało znane w szerokich kręgach geografów.

Kolejna interesująca sfera badawcza, w której geografia mogłaby zapewne wiele skorzystać, współpracując może nie tyle z samą teologią, co z innymi naukami interesującymi się religią, dotyczy krajobrazu. Jest to jedno z kluczowych pojęć w naszej dyscyplinie. Wyróżniamy kierunek badań krajobrazowych, a termin „krajobraz” powszechnie używany jest zarówno w geografii fizycznej, gdzie istnieje Międzynarodowa Asocjacja Ekologii Krajobrazu, jak i w geografii człowieka (społeczno-ekonomicznej), gdzie w Polsce powstała niedawno Komisja Krajobrazów Kulturowych PTG. Chociaż słowo „krajobraz” zaczerpnięto z języka potocznego, i wszyscy geografowie intuicyjnie dość dobrze wiedzą, co ono oznacza, to niemal każdy przypisuje mu nieco inny zakres znaczeniowy. Ta niejednoznaczność widoczna jest zwłaszcza w pracach z zakresu geografii człowieka, w tym z geografii kultury. Powszechnie zwraca się uwagę na wizualność jako na niezbędny atrybut krajobrazu, ale najbardziej wizualna metoda prezentacji geograficznej – mapy – z zaznaczonymi typami krajobrazów kulturowych należy do rzadkości. Można też dostrzec inną przedziwną niekonsekwencję. Z jednej strony – wyróżnia się typy krajobrazów odzwierciedlające przede wszystkim sposób gospodarowania, często nawet tylko sposób użytkowania ziemi (krajobrazy rolnicze, pasterskie, wielkoprzemysłowe, portowe itd., włącznie z licznymi podtypami, zwłaszcza jeśli chodzi o krajobrazy rolnicze). Z drugiej strony – badacze deklarują, że w badaniach krajobrazowych, w tym w typologii krajobrazów, eksponować należy najważniejsze dla danej społeczności elementy, świadczące o jej tożsamości, o odrębności kultury (kręgu kulturowego) i specyfice związków tej społeczności ze środowiskiem przyrodniczym. Krajobrazy kulturowe winny być odbiciem nie tyle sposobów gospodarowania (geografii ekonomicznej), ile odrębności kulturowej (geografii kultury). Winno to znaleźć odbicie tak w opisach, jak i w typologii krajobrazów kulturowych. Współczesne kręgi kulturowe (cywilizacyjne) wyróżniane są najczęściej (np. przez A. Toynbee’go, F. Konecznego, S. Huntingtona) wg uznawanego za najważniejsze kryterium religijne: cywilizacja europejska jako wyrosła z chrześcijaństwa, islamska, buddyjska itd. Należałoby zatem oczekiwać, na najwyższym szczeblu uogólnienia, wyróżniania typów krajobrazów według kryterium religijne, na przykład krajobrazów chrześcijańskich (schryścianizowanych?), a w ich obrębie np. prawosławnych, katolickich, protestanckich), muzułmańskich, hinduistycznych itd. Jeśli nawet nie potrafimy wyróżniać takich krajobrazów w terenie, nie potrafimy ich kartować, to co najmniej nasze badania winna cechować głęboka refleksja: w jaki sposób dana religia wyciska swe piętno w krajobrazie. Może się to dokonywać np. poprzez specyficzny stosunek do przestrzeni, przyrody, charakterystyczne cechy osadnictwa i budownictwa, użytkowania ziemi itd. Niestety, także takie podejście zostało przez geografię zaniedbane.

Choć podobnych przykładów możliwości poszerzenia pola badawczego geografii poprzez zwrócenie większej uwagi na religie jest znacznie więcej, to na postawione w tytule pytanie: „Czy geografia jest nauką teologiczną?”, trzeba udzielić odpowiedzi negatywnej. Geografia częściowo stara się odpowiedzieć na podobne kwestie badawcze, ale czyni to na innym poziomie uogólnienia i innymi

metodami. Nie jest nauką teologiczną, podobnie jak nie należy włączać jej do jednej grupy nauk z geometrią, chociaż i tam są podobieństwa, gdyż geografia, podobnie jak geometria, zajmuje się przestrzenią i poszukuje prawidłowości w rozmieszczeniu obiektów. Geografia, usytuowana gdzieś na pograniczu nauk przyrodniczych i społecznych, nie mieści się w ramach tych nauk. Wykazuje pewne pokrewieństwo względem innych nauk, w tym teologicznych. Sięgnięcie do nich może okazać się dla niej inspirujące. Szczególnie cenne może być korzystanie z najbliższej nam tradycji chrześcijańskiej, z której geografia i tak już niejednokrotnie czerpała, często nieświadomie. Podobnie, jak inspirujące bywało sięganie geografii do geometrii.

LITERATURA

- Deffontaines P., 1948, *Géographie et religions*, Gallimard, Paris.
- Domański B., Widacki W. (red.), 1999, *Geografia polska u progu trzeciego tysiąclecia*, IG UJ, Kraków.
- Dumanowski B., 1981, *Geografia regionalna jako dyscyplina badawcza*, *Przeegl. Geogr.*, 53, 1, 87-94.
- Jackowski A., 2003, *Święta przestrzeń świata: podstawy geografii religii*, Wyd. UJ, Kraków.
- Jackowski A., Soljan I., Bilska-Wodecka E., 1999, *Religie świata. Szlaki pielgrzymkowe*, [w:] *Wielka Encyklopedia Geografii Świata*, 15, Wyd. Kurpisz, Poznań.
- Jakubowski M., 1985, *Akcje pomocy i samopomocy jako przedmiot zainteresowania geografii*, *Przeegl. Geogr.*, 57, 1-2, 182-188.
- Leszczycki S., 1964, *Geografia*, [w:] *Wielka Encyklopedia Powszechna PWN*, 4, PWN, Warszawa, 178-184.
- Lisowski A. (red.), 1999, *Geografia na przełomie wieków – jedność w różnorodności*, *Wydział Geografii i Studiów Regionalnych*, UW, Warszawa.
- Plit F., 1990, *Remarques sur l'inspiration chrétienne dans les recherches géographiques*, *Miscellanea Geographica*, Warszawa, 145-150.
- Plit F., 2002, *Geografia*, [w:] *Wielka Encyklopedia PWN*, 10, PWN, Warszawa, 71-74.
- Pulinowa M.Z. (red.), 1996, *Człowiek bliżej Ziemi. O teoretycznych podstawach nauczania geografii i ich praktycznym zastosowaniu*, WSiP, Warszawa.
- Wardenga U., Wilczyński W. (red.), 1998, *Religion, Ideology and Geographical Thought*, IGU/IUHPC Commission on the History of Geographical Thought, Prace IG WSP w Kielcach, Leipzig-Kielce.
- Vidal de la Blache P., 1922, *Principes de géographie humaine*, Armand Colin, Paris.
- White L., jr, 1967, *The Historical Roots of our Ecologic Crisis*, Science, 155, Washington, 1203-1207.
- Wilczyński W., 2003, *Autonomia i jedność geografii. Studium metodologiczne*, Łódzkie Tow. Nauk., Łódź.
- Wojtanowicz J., 2001, *Zagadnienie wartości w geografii*, [w:] A. Karczewski, Z. Zwoliński (red.), *Funkcjonowanie geosystemów w zróżnicowanych warunkach morfoklimatycznych – monitoring, ochrona, edukacja*, Stow. Geomorf. Polskich, Poznań, 553-561.

IS GEOGRAPHY A THEOLOGICAL DOMAIN?

SUMARY

Two aspects are highlighted by virtually all definitions of geography, the spatial dimension and the human-environment relationship. Rarely, however, do geographical studies include an axiological reflection on the value of space. A typical geographical investigation of the human-environment relationship is also devoid of the theological point of view on the relationships between the human race and other God's creations. This is a result of the preferred detailed analytical method adopted by geographers. While successfully protecting geography from an academic charlatanry, it has also contributed to its marginalization, as geography has been increasingly sidelined from big academic discussions. Geography stands to creatively benefit from probing the religious impact on the cultural landscape and possibly the development of a classification of landscapes inhabited by individual confessions.

While geography is not a theological domain, it seems that religious inspirations could prove useful for a reflection on its methodology. A religious inspiration, whether realised or not, is at the core of many geographical studies. The geographical possibilism constitutes a classical example with its similarities to the Christian concept of the human free will.

During recent decades, geography of religion has not enjoyed much following worldwide, with the notable exception of the Jagiellonian University of Cracow, Poland.

Translated by Paweł Pilch

